Rok XVI. Nr. 12. Piątek 16 stycznia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lebilńska 1. Tel. 73. — Będzin. Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34. — Katowice, Szopena 4

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. — Redaktor: Tadeusz Opiola.

Pożyczka amerykańska dla Polski.

Położenie gospodarcze Państwa. — Oszustwo bankowe.

Sytuacja w Gdańsku.

Pożar w Olkuszu. — Z polityki polskiej.

Opozycja lewicy.

Luther tworzy gabinet.

BERLIN, 15.1. (Pat). Prezydent republiki niemieckiej zamianował dzisiaj wieczorem d-ra Luthra kanclerzem i powierzył mu misję utworzenia gabinetu.

Nowy gabinet przedstawi się parlamentowi prawdopodobnie jutro po południu.

Przypuszczalny skład gabinetu będzie następujący: kanclerz dr. Luther, (nie należący do żadnego stronnictwa ani też nie będący posłem do reichstagu), Minister spraw zagranicznych — Stresemann (niem. stronnictwo lud.), sprawy wewnętrzne — dr. Schiele (nacjonalista) teka pracy dr. Brauns (centrum), wyżej wymienieni Ministrowie będą reprezentowali w nowym gabinecie element polityczny, pozostali zaś Ministrowie mają mieć charakter urzędników fachowców. Będą to przypuszczalnie: dyr. departamentu nacjonalista Neuhaus jako Minister gospodarki, nacjonalista hr. Kanitz, jako minister aprowizacji, prezes sądu okręgowego Schumacher, (centrum) jako Minister sprawiedliwości i obszarów okupowany, ludowiec dr. Samisch jako Minister finansów, b. m. Stingl (bawarska partja ludowa) — teka poczt.

Zastrzeżenia prasy wobec gabinetu Luthera.

BERLIN, 15.1. (Pat.). Prasa berlińska powitała nowy gabinet Luthera z zastrzeżeniami. Socjaliści zapowiedzieli jak najostrzejszą opozycję przeciwko nowemu rządowi. Dzienniki niemiecko-narodowe podnoszą jako ujemny fakt, że centrowcy godzą się wprawdzie na nowy gabinet, ale nie będą głosowali za wnioskiem o votum zaufania. Jedynie organ Stresemana „Die Zeit" nie podnosi wobec gabinetu żadnych wątpliwości. Sądząc zatem z głosów prasy, horoskopy dla nowego gabinetu nie są zbyt różowe.

Bojkot gospodarczy Gdańska.

Sytuacja w dalszym ciągu niezmieniona.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.). W ciągu dnia wczorajszego nie zaszły żadne nowe fakty. Zarówno Rząd polski, jak i Komisarz generalny p. Strassburger zajęli stanowisko wyczekujące.

Przedstawiciele Państw reprezentowanych w Lidze Narodów i w Radzie Ambasadorów zostali przez premjera poinformowani o konflikcie gdańskim.

W związku z tem minister Thugutt odbył obszerną konferencję z szefem sekcji mniejszości narodowych w Lidze Narodów p. Colbanem. Colban bawił w Warszawie kilka dni w celach informacyjnych w charakterze nie oficjalnym, a wczoraj wieczorem wyjechał przez Gdańsk i Berlin do Oslo.

Wiadomości o sakcjach gospodarczych wywarły w Gdańsku bardzo silne wrażenie.

W Warszawie podniesiono ideę bojkotu Targów gdańskich.

Do Gdańska ściągają bojówki niemieckie.

Wczoraj wieczorem w Warszawie w sali Tow. Hygjenicznego odbył się wiec w sprawie gdańskiej, zwołany przez Z. L. N.; przemawiali na nim posłowie: Kozicki, Szebeko i Ilski. Wiec nosił charakter wielkiej manifestacji narodowej.

Polska otrzymała pożyczkę amerykańską.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.). W kołach finansowych Warszawy rozeszła się wiadomość, że kwestja pożyczki zagranicznej została już ostatecznie załatwiona pomyślnie dla Polski. Umowę miano już w Waszyngtonie podpisać. Pożyczka opiewa na 300 miljonów złotych na lat 20 na 8 proc. Bank Gospodarstwa Krajowego gwarantuje odpowiednie kredyty przedewszystkiem na cele inwestycyjne i budowlane. W ten sposób między innemi zagwarantował budowę kolei, łączącej G. Śląsk przez Miechów z Krakowem.

Szowinizm prasy Czeskiej.

PRAGA, 16.1. (Tel. wł.) W związku z pewnemi ustępstwami, jakie Rząd Czeski poczynił Rządowi Polskiemu w prowadzonych obecnie rokowaniach, narodowa prasa czeska występuje ostro przeciwko rządowi, dając wyraz swej nienawiści do Polski. „Narodni Listy" atakują głównie koncesje na rzecz Polski w dziedzinie szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim. „Narodni Listy" nazywają żądania Polski wygorowanemi pretensjami, zaznaczając, że przyjęcie ich godziłoby w całość Państwa Czeskiego, zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim i na Słowaczyźnie.

Minister Thugutt u Metropol. Dyonizego.

WARSZAWA, (Rps.) Podczas wizyty, złożonej przez Ministra Thugutta Metropolicie Kościoła Prawosławnego Dyonizemu, prowadzoną była rozmowa na temat stosunku Rządu do potrzeb tego kościoła w Polsce Minister Thugutt oświadczył, że Rząd Polski uważa Kościół Prawosławny za czynnik ładu i spokoju społecznego i zamierza przystąpić w jaknajszybszym tempie do uregulowania kwestji stanu prawnego Kościoła Prawosławnego w Polsce. Projekt odnośnej ustawy ma zostać opracowany w przeciągu 2 tygodni i wprowadzony w życie po uzgodnieniu go z poglądami i życzeniami wyższych władz Kościoła Prawosławnego.

Projekt utworzenia prawosł. wydziału teologicznego.

WARSZAWA, (Rps.) Senat Uniwersytetu Warszawskiego powierzył opracowanie projektu organizacji wydziału teologji prawosławnej specjalnej komisji, w której skład weszli rektor prof. Krzyształowicz, dziek. prof. Jarra, prof. Kubalski i prof. Parzyziński, a także prof. Makowski i Nich. Ewentualnie wykłady miałyby się rozpocząć jeszcze w bieżącym semestrze.

Zmiany i wyjazdy dyplomatycz.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.). Przybył do Warszawy dotychczasowy nasz Charge d'affaires w Sofji, Tadeusz Stanisław Grabowski, który obejmie stanowisko szefa propagandy i prasy w Ministerjum Spraw Zagranicznych. Nasz poseł w Moskwie Kętrzyński wyjeżdża dzisiaj na miejsce swego przeznaczenia i złożył już wczoraj premjerowi Grabskiemu wizytę [illegible]

Opozycja lewicy.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.). W ciągu dnia wczorajszego odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej lewicy, w którem brali udział przedstawiciele Wyzwolenia, P. P. S., Brylistów i N.P.R. Chodziło o ujednostajnienia taktyki w związku z akcją w sprawie 8 godzinnego dnia pracy i innemi zagadnieniami pokrewnemi. NPR. odbyła następnie osobne posiedzenie, na którem postanowiła przejść do ostrej opozycji wobec Rządu ze względu na zamiar ograniczenia 8 godzinnego dnia pracy oraz ze względu na stanowisko zajęte w tej sprawie przez min. Sokala.

Zgon pedagoga.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.). Zmarł w Warszawie jeden z najwybitniejszych pedagogów, Lucjan Zarzecki, dyrektor gimnazjum Zamoyskiego i b. szef departamentu w cywilnym zarządzie ziem wschodnich. Ogłosił on między innemi szereg rozpraw o wychowaniu narodowem w „Przeglądzie Wszechpolskim“.

Koncert Paderewskiego.

WARSZAWA, 15.1. (A.W.) Paderewski wydał 11 b.m. w sali jednego z teatrów rzymskich koncert. Bilety rozchwytano w ciągu godziny. Koncert zaszczyciła swą obecnością królowa-matka, księżna M falda oraz liczni dygnitarze. Prasa włoska z tej okazji umieszcza artykuły, omawiają ce zasługi Paderewskiego dla narodu polskiego.

O kolej Pińczów—Kraków—G. Śląsk.

WARSZAWA, 16.1 (Tel. wł.) Wczoraj rano przybyła do Warszawy deputacja z Krakowa i G. Śląska, oraz z powiatów miechowskiego i pińczowskiego w sprawie sfinansowania budowy kolei, którąby połączyła powiaty miechowski i pińczowski z Krakowem. W skład delegacji wchodzą reprezentanci gminy miasta Krakowa, z G. Śląska Prezes komisarycznej Rady Miejskiej Piechulek, przedstawiciele gminy Królewsko-huckiej, Związku górniczo hutniczego, oraz przedstawiciele sejmiku miechowskiego i pińczowskiego. Deputacja odbyła dalszą konferencję z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, a następnie konferowała z prezesem Banku Polskiego na temat sfinansowania projektowanej linji kolejowej.

Oszustwo bankowe.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.) Wielką sensację w kołach finansowych wywołało aresztowanie kierownika oddziału dewizowego Powszechnego Banku Przemysłowego oraz wicedyrektora tego banku Urfatera. Aresztowanie nastąpiło w związku z tem, że ujawniono, iż Bank Przemysłowy wysłał bez zezwolenia do Rygi w tajnej paczce 21 tysięcy dolarów. Na trop tego oszustwa wpadły władze przypadkowo dzięki rozbiciu się paczki, w której znajdowały się wysłane dolary.

Skazanie prowokatora caratu,

MOSKWA, 15.1. (Tel. wł.) Po kilkodniowych naradach zakończył się proces przeciwko szpiegowi prowokatorowi Ochlackiemu. Trybunał po dłuższej naradzie skazał go na karę śmierci, jednakże w drodze łaski, ze względu na wiek, zmienił mu karę na 10 lat ciężkiego więzienia.

Angielski bilans handlowy.

LONDYN, 14.1. (Pat). Urząd handlu ogłosił dane cyfrowe o angielskim handlu zagranicznym w roku 1924 Import wyniósł 1250 miljonów funtów, co w porównaniu z poprzednim rokiem stanowi nadwyżkę 18 miljonów. Wywóz zaś wyniósł 795 miljonów, co w porównaniu z poprzednim rokiem stanowi zniżkę 28 miljonów.

O sytuacji gospodarczej w Polsce.

O trudnościach w przemyśle. — Min. Kiedroń przeciwko 10-godzinnej pracy. — O zagranicznych artykułach luksusowych. — Polityka celna. — Podatki.

WARSZAWA 15.1. (Pat.). Senacka komisja gospodarstwa społecznego zastanawiała się nad położeniem gospodarczem kraju.

W dyskusji przemawiali senatorowie Truskier, Popowski, Lipkowski, Osiński, Misiołek.

Pierwsi trzej mówcy podnosili trudne położenie przemysłu a uznając zasługi premiera Grabskiego w sprawie sanacji waluty, zaznaczyli jednak, że za późno zaczął starać się o pożyczkę zagraniczna Mówcy podkreślili fakt małej wydajności pracy, zaznaczając, że wobec przedłużenia dnia roboczego w Niemczech. — i w Polsce będzie trzeba przynajmniej na pewien bliżej nie określony czas uczynić wyłom w naszej ustawie o ośmiogodzinnym dniu pracy, przyczem mówcy powoływali się na rezultaty osiągnięte w przemyśle hutniczym na Górnym Śląsku gdzie wydajność pracy powiększyła się, równolegle z zarobkami.

W dyskusji zabrał głos Minister handlu i przemysłu, Kiedroń. Zwrócił na wstępie uwagę na klęskę nieurodzaju w roku ubiegłym, która pokrzyżowała plany gospodarcze Rządu i gdyby nie ona, położenie stałoby się zupełnie inne. Sytuacja jest dlatego ciężka, iż społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy z położenia kraju po wojnie. Chciałoby się żyć wygodnie, nie ponosząc ciężarów. Co do kredytu zagranicznego, jest Minister zdania, że kredyty te mogą być użyte tylko na inwestycje a nie na konsumcję zwyczajną. Rząd wierzy w to, że realizacja ich nastąpi niebawem.

Główną gałęzią życia gospodarczego, na którą uzyskane kredyty zagraniczne będą zużyte, będzie budownictwo.

Co do przedłużenia ośmiogodzinnego dnia pracy jest Minister Kiedroń przeciwny przedłużeniu czasu pracy w przemyśle węglowym, gdyż przed 20 laty na Śląsku Cieszyńskim ośmiogodzinny dzień pracy obowiązywał a kopalnie tamtejsze mogły skutecznie konkurować z kopalniami węgla na Górnym Śląsku, gdzie podówczas obowiązywał 10-godzinny dzień pracy. Zależy wszystko od organizacji pracy i od zaprowadzenia nowoczesnych urządzeń technicznych.

Co do polityki celnej, trzeba uwzględnić fakt, że w traktatach handlowych Rząd polski musiał robić kontrahentom ustępstwa, musiał dozwolić często dowozu do kraju towarów niekoniecznie potrzebnych jak naprz. pomarańcz, gdyż ten towar przyczynił się do obniżenia ceny produktów wytwarzanych w kraju.

Rząd musiał pozwolić na wywóz pewnej ilości zboża i tylko przez to rolnicy nasi mogli otrzymać sztuczne nawozy, bez których nie można myśleć o intensywnem gospodarstwie rolniczem a bez takiego gospodarstwa nie może być dostatecznej produkcji.

Co do podatków, Minister stwierdził że społeczeństwo przeszło bez zwrócenia uwagi do porządku dziennego nad zniesieniem przez Rząd podatku węglowego, chociaż ten podatek był główną przyczyną podrożenia wszystkich artykułów wytwarzanych w kraju. Zniesieniem więc tego podatku Rząd oddał życiu gospodarczemu ogromną usługę.

Podatek obrotowy jest istotnie uciążliwy i Ministerjum przemysłu wystąpiło z wnioskiem do Ministra skarbu, ażeby ten podatek znowelizować. Odnośny projekt ustawy wkrótce zostanie przedłożony naszym ciałom ustawodawczym.

Z polityki polskiej.

O przyspieszenie prac budżetowych. — Granica zwolnień od podatku. — Komisja zagraniczna sejmu.

WARSZAWA 15.1. (Tel. wł.). Życie parlamentarne zaczyna bić coraz żywszem tętnem. Rozpoczynają już obrady poszczególne kluby i ugrupowania. Wieczorem odbyło się u marszałka Rataja przyjęcie dla członków komisji budżetowej, łącznie z dyskusją nad sposobem przyspieszenia prac budżetowych. Konieczność tego przyspieszenia podkreślił zarówno prezes komisji Zdziechowski, jak i marszałek Ratai. Jednakże większość komisji nie przychyliła się do ich stanowiska. Ustalono wszakże linje co do postępowania taktycznego i oświadczono się za koniecznością wprowadzenia stałych członków i zastępców w tej komisji. Ostateczny termin uchwalenia budżetu jest przewidywany na maj.

Z obrad komisyjnych należy uwypuklić kilka momentów. Na komisji skarbowej w debacie nad podatkiem dochodowym jako ostateczną granicę zwolnień od tego podatku ustalono pobory 2.500 zł. rocznie.

Bardzo ciekawe były dwa posiedzenia komisji senackiej: zagranicznej i gospodarstwa społecznego. W komisji zagranicznej sen. Kiniorski poruszył sprawę gdańską. W dyskusji zabierali głos niemal wszyscy, a także marsz. Trąmpczyński. Wypowiedziano się za koniecznością odbycia osobnego posiedzenia komisji, które miałoby na celu omówienie całokształtu zagadnienia gdańskiego i na to posiedzenie zaprosić wszystkich Ministrów zainteresowanych. W komisji g o s p o d a r s t w a społecznego Min. Kiedroń wyraził swój pogląd na położenie gospodarcze Polski w chwili obecnej i zapowiedział, że kredyty zagraniczne, które uzyskamy, będą użyte przedewszystkiem na cele inwestycyjne, a zwłaszcza budowlane.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 15.1. (Pat.). Senat na dzisiejszem posiedzeniu po referacie Kiniorskiego (Zw. L. N) przyjął bez zmiany ustawę o ratyfikacji umowy arbitrażowej z Austrją. Po referacie Kalinowskiego (Zw. Polsk. Stronnictw Ludowych) przyjął bez zmiany nowelę do ustawy o nauczycielach szkół powszechnych w sprawie przedłużenia terminu składania egzaminów do 31-go sierpnia 1927 r.

Przystąpiono do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Sprawozdawca sen. Popowski (Zw. Lud. N.) wyjaśniał, że według obecnie obowiązującej ustawy robotnikom przysługuje prawo do pobierania zasiłku w ciągu trzynastu tygodni od 1 zasiłku. Minister Pracy zaś może w porozumieniu z Min. Skarbu przedłużyć ten okres do 17 tygodni.

Nowela uchwalona przez Sejm zmienia okres czasu 17 tygodniowy na 39 tygodni. Referent w imieniu komisji proponuje, ażeby Ministerjum dać upoważnienie do przedłużania okresu wypłaty zasiłków do 26 tygodni, ale tylko w pierwszym roku działania noweli, w pozostałych zaś latach do 17 tygodni. Ten okres 26 tygodniowy, zdaniem referenta, wystarczy do kwietnia, w którym to miesiącu zacznie się, jak się można spodziewać, ożywiony ruch budowlany, gdyż jak zapewnił Minister Przemysłu i Handlu na to głównie będą obrócone uzyskane korzyści, a jeden pracujący murarz daje zatrudnienie 16 innym robotnikom. Wniosk komisji uchwalono.

Stany Zjednoczone a Sowiety.

Twarde warunki amerykańskie.

LONDYN, 15.1. (Tel. wł.) Według wiadomości nadeszłych z Nowego Jorku, Prezydent Coolidge oświadczył, iż komisja, która zajęłaby się ustaleniem warunków, pod jakiemi Stany Zjednoczone byłyby gotowe uznać rząd sowietów. musiałaby przez to samo przyjąć następujące dane: Rząd sowiecki musiałby uznać dług rosyjski w sumie 250 miljonów dolarów, zaciągnięty przez Kiereńskiego, dalej musiałyby sowiety uznać pretensje obywateli amerykańskich i zwrócić im własność skonfiskowaną oraz, co najważniejsza, Rząd sowiecki musiałby się wstrzymać od wszelkiej propagandy w Stanach Zjednoczonych. Warunki zatem są b. ostre.

Przedwczesna radość.

LONDYN, 15.1. (PAT). „Daily Telegraph“ donosi z Nowego Jorku: Różne wielkie amerykańskie koncerny handlowe, które usiłują zapoczątkować wywóz towaru do Rosji, wyrażają swoje zadowolenie z ustąpienia sekretarza Stanu Hughesa i sądzą, iż za kilka miesięcy gdy Kellog obejmie stanowisko sekretarza Stanu, nastąpi zmiana polityki amerykańskiej wobec Rosji.

Echa śląskie.

Komunikacja lotnicza Katowice-Warszawa.

KATOWICE, 15.1. (Telefonem). Jak donoszą, ma być utworzona bezpośrednia komunikacja lotnicza między Katowicami a Warszawą. Projektem tym interesują się od dłuższego czasu tutejsze władze. W Województwie Śląskiem zebrano już na flotę powietrzną, pod kierunkiem starosty dr. Potyki, około 150.000 zł.

Skazanie redaktorów.

KATOWICE, 15.1. (Telefonem). Odpowiedzialny redaktor „Głosu G. Śląska“ Wallis został skazany na dwa tygodnie więzienia za obrazę komisarza policji Krzywieńczyka.

Znany zaś na terenie G. Śląska wydawca rewolwerowych pisemek, Marchwicki został skazany na dwa tygodnie więzienia za obrazę funkcjonarjusza policji Jeskego, a za obrazę funkcjonarjusza policji Augustyniaka na dwa tygodnie aresztu bez zamiany na grzywnę.

Zdefraudował i uciekł.

KATOWICE, 15.1. (Telefonem). Przed kilkoma dniami zaginął w niewyjaśniony sposób urzędnik podatkowy Magistratu miasta Katowic, Paweł Knopik. Dzisiaj dopiero zostało stwierdzone, że Knopik uciekł w niewiadomym kierunku z zainkasowanemi przez siebie pieniędzmi. Stwierdzenie to opiera się na fakcie, że znaleziono list Knopika do żony, w którym ten donosi, że przebywa w Krakowie i zamierza wyjechać do Francji. Nie potrzeba dodawać, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Bardziej jest prawdopodobne, że przeniewierczy egzekutor przebywa w Gliwicach, gdzie mieszkają jego rodzice. Za defraudantem zarządzono energiczny pościg.

Z Sejmu Śląskiego.

KATOWICE, 15.1. (Telefonem). P o s i e d z e n i e Sejmu Śląskiego, jak zazwyczaj nie obfitowało w ciekawsze momenty. Jeeynie mowa p. Wojewody wzbudziła żywsze zainteresowanie. Izba wysłuchała z uwagą słów p. wojewody Bilskiego, będących wyjaśnieniem Rządu w sprawie interpelacji pos. Rakowskiego i towarzyszy o wyrok w głośnym procesie lipskim.

Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie wniosku nagłego klubów N. P. R. i Ch. D. o zatrzymanie świąt na obszarze Województwa Śląskiego referował pos. Fojkis.

KONFERENCJA BAŁTYCKA

Wczorajsze depesze podały wywiad z pol-kim Ministrem Spraw Zagr., p. Skrzyńskim, o celach polityki państw bałkańskich, których delegaci zebrali się właśnie na wspólną w Helsingforsie konferencję.

Obecnie konferencja państw bałtyckich i Polski jest jedną w łańcuchu podobnych konferencji, które periodycznie odbywają się jeszcze od r. 1922.

Wszystkie te konferencje, które obradowały nad zabezpieczeniem się przed agresywnością Rosji sowieckiej i nad wspólnymi interesami państw do morza Bałtyckiego przylegających, były poprzedzone hałaśliwą kontragitacją sfer sowieckich, jak ów przysłowiony człowiek, na którego głowie zawsze... czapka gore, w konferencjach tych dopatrywały się przejawu polsko-bałtyckiej zaczepki wobec siebie, w zwołaniu zaś obecnej konferencji znajdowały zwróconą przeciw sowietom inicjatywę angielską.

Tymczasom porozumiewanie się między Polską a państwami bałtyckiemi ma na celu utrzymanie pokoju, który jest niezbędnym warunkiem gospodarki państwowej zarówno dla Polski, jak dla Finlandji, Estonji i Łotwy. Jak potrzebną jest ta wspólna troska o pokój i spokój od strony Rosji sowieckiej, najlepszym dowodem jest ostatni zamach bolszewicki na wolność Estonji i nieustanna zawierucha dywersyjna przez sowiety na polskich kresach wschodnich organizowana.

O pokojowej linji t. zw. polityki bałtyckiej świadczy program obecnej konferencji w Helsingforsie, której głównem zadaniem jest zawarcie arbitrażowej umowy między państwami bałtyckiemi a Polską, umowy, któraby zobowiązywała wszystkie te państwa do rozstrzygania spraw spornych na drodze ugodowej.

Obecna konferencja państw bałtyckich ma wobec najbardziej ożywionej propagandy rządu sowieckiego szczególniejsze znaczenie. Świadczy o tem już choćby ten fakt, że imieniem Polski wybrał się na nią sam Minister Spr. Zagr, p. Skrzyński. Ale prowokacją sowiecką jest szerzenie pogłosek, jakoby konferencja ta leżała na linji rzekomych planów angielskich, zwróconych ku rozbiciu Rosji sowieckiej.

Ma Polska i mają państwa bałtyckie swoje własne interesy, dla których porozumienie ich jest konieczne. Ostatnia awantura bolszewicka w Estonji świadczy dobitnie, że idąc szlakiem cara Piotra Wielkiego i jego następców rząd sowiecki zmierza do zawojowania małych państw bałtyckich, by znaleźć na całej linji oparcie o Bałtyk, że prowadząc robotę rozkładową na kresach wschodnich i wewnątrz państwa stara się osłabić i zrujnować Polskę.

Myśl o wspólnej obronie nie jest w tym wypadku ofenzywą Polski i państw bałtyckich, jest tylko zrozumiałą i przez instynkt samozachowawczy podyktowaną obroną.

Drażliwość sowiecka na punkcie konferencji Polski i państw bałtyckich w Helsingforsie jest natomiast dowodem, że takie porozumienie jest koniecznością chwili.

Tadeusz Opioła.

Rok jubileuszowy w Rzymie.

Tak zwany Rok Święty, lub Jubileuszowy należy do największych uroczystości kościoła rzymsko katolickiego, obchodzonych co ćwierć wieku od r. 1475 począwszy. Z różnych powodów nie było ich od tego czasu tylko 3 razy. Już nie setki tysięcy, lecz miljony wiernych udaje się do Rzymu podczas Roku Jubileuszowego i to głównie w styczniu.

W ostatniej uroczystości w roku 1900 przybyło do Rzymu wyjątkowo mało pielgrzymów, gdyż tylko około 400 000, za to obecnie napływ zapowiada się ogromny, to też Rzym przygotowany jest na przyjęcie od 3 do 4 miljonów ludzi. W roku 1600 przybyło do Rzymu przeszło 3 miljony; zapewne jednak rok 1925 ty będzie pod tym względem rekordowym.

Jak wiadomo, posiada Rzym tylko 750,000 mieszkańców. Zdawaćby się przeto mogło, że oczekiwanej liczby pątników nie da się absolutnie umieścić i wyżywić, a jednak połączone siły Watykanu, rządu włoskiego i władz miejskich sprawiły, że Rzym ulokuje oraz nakarmi obecnie i to bez nadzwyczajnych trudności pięć razy więcej pielgrzymów, niż sam posiada mieszkańców.

Zbudowano specjalne o kolosalnych rozmiarach schroniska. Wszystkie klasztory męskie i żeńskie oddano na użytek pielgrzymów, a oprócz tego jeszcze liczne gmachy kościelno-duchowne przygotowano do ich przyjęcia. Nadto Magistrat wyznaczył niemal w każdym prywatnym domu, ilu właściciel mieszkania jest zobowiązany przyjąć pątników za skromną opłatą. Wreszcie rząd udzielił specjalnych przywilejów tym wszystkim, którzy na własny koszt wznieśli domy dla pielgrzymów, wobec czego wzmógł się ruch budowlany w końcu ubiegłego roku. Wiele pracy poświęcono na zgromadzenie zapasów żywności i rzeczywiście nazwożono jej, jakby w oczekiwaniu oblężenia. Zniesiono podatek od mąki, nad cenami czuwa specjalna komisja policyjna, która nie pozwala na ich nadmierne wyśrubowanie.

Z historji lat jubileuszowych, należy wspomnieć, że papież Grzegorz XIII w 16 stuleciu wydał podobne rozporządzenia, przy czem kierował się również troską o bezpieczeństwo życia pielgrzymów, troskę, która w obecnych czasach odpada. Papież ten wydał w roku 1575 wszystkim prałatom rozkaz, aby trzymali w pogotowiu żywność dla pątników, nadto polecił ustawić na ulicach we dnie i w nocy posterunki dla ochrony pielgrzymów od miejskich rabusiów.

Rok Jubileuszowy rozpoczął się otwarciem zamurowanych, świętych wrót w 4 głównych bazylikach Rzymu, a mianowicie: Św. Piotra, Santa Maria Maggiore, Św. Jana z Lateranu i Św. Pawła, a kończy się zamurowaniem tychże bram. Najwspanialszą jest uroczystość w bazylice Św. Piotra, którą papież, według przykładu Aleksandra VI w roku 1500, osobiście również w tym roku celebrował. Ojca św. na uroczystość tę przynoszą pod baldachimem w świętem krześle z Sykstyńskiej kaplicy, w asyście kardynałów i wszystkich dostojników watykańskich, aż do świętej bramy; inne bramy i wejścia są podówczas zamknięte. Następnie Ojciec św. schodzi z krzesła i uderza po trzykroć złotym młotkiem w zamkniętą bramę. To samo czyni po papieżu kardynał-spowiednik, po czem z błyskawiczną szybkością murarze wyrąbują mur w bramie. Pielgrzymi wprost rozdrapują cegły i ich szczątki, aby je przechować, jako relikwie. Po ceremonji tej wyprowadza papież, krocząc na czele z krzyżem w prawej i jarzącą się świecą w lewej ręce, wszystkich kardynałów i papieskie duchowieństwo z bazyliki, a na jej progach błogosławi lud. Zupełnie taki sam ceremonjał odbywa się pod koniec Roku Jubileuszowego, z tą jedynie różnicą, że wówczas brama święta zamurowywa się.

Idea Roku Jubileuszowego jest starodawna, a ponieważ każdemu przybywającemu wtedy do Rzymu udziela Kościół zupełnego odpustu, więc i napływ wiernych jest ogromny. Łaski zupełnego odpustu doznają jednak tylko ci, którzy we wzmiankowanych bazylikach wysłuchają pewną, przepisową ilość nabożeństw.

W porównaniu do obecnych czasów popularność uroczystości tej w dawniejszych wiekach była znacznie większa; jeżeli bowiem w roku 1475 przybyło do Rzymu dwa miljony pielgrzymów, to należy przy tem wziąć na uwagę, że ta armja pątników przybyła pieszo, że drogi, wiodące do Wiecznego Miasta, były nimi wprost zatarasowane i że ludzie ci całemi tygodniami, a zdążający z dalszych stron i miesiącami byli w podróży.

Gdy w roku 1600 zgromadziły się przy tronie papieskim 3 miljony pielgrzymów, wówczas, jak kronikarze wzmiankują, wielu z nich zostało w tłoku zgniecionych, wielu utopiło się w Tybrze. Następni papieże rozkazali zburzyć wiele domostw w celu rozszerzenia ulic, oraz uniknięcia tych nieszczęśliwych wypadków. Nie można nawet porównywać niewygód i trudów dawniejszych pielgrzymek podczas wędrówki z dzisiejszemi udoskonalonemi środkami podróżowania.

Nic też dziwnego, że dawniej pątnicy padali w ekstazie na kolana, gdy po wielotygodniowej, mozolnej drodze zdala zoczyli kopuły bazyliki Św. Piotra. Nieraz całe setki nie dosięgły celu, ginęły z głodu i pragnienia, z wyczerpania padały od panujących epidemji, lub z ręki grasujących bandytów i rabusiów. O ileż wygodniej i bezpieczniej odbywają pielgrzymkę dzisiejsze pokolenia, mając do dyspozycji szybkie pociągi bezpośredniej komunikacji z wagonami sypialnemi i restauracyjnemi! A są i tacy, którzy docierają do Wiecznego Miasta samochodami, lub własnym statkiem. Rzym świecki na tych bogatych pielgrzymów liczy najwięcej i spodziewa ich się w tym roku w znacznej liczbie.

P.

Odniemczanie lecznictwa na Śląsku.

Królewska Huta, w styczniu.

W spadku po byłych zaborcach zostało nam na G. Śląsku przeszło 200 lekarzy niemców i żydów niemieckich, gdy liczba polaków waha się od 60 — 70

Zrozumiałym biegiem rzeczy, nie chcąc narażać na szwank całe rzesze ubezpieczonych, któreby mogły podczas objęcia przez nas Śląska pozostać bez opieki lekarskiej, pozostawiono wszystkich na dawnych stanowiskach w nadziei, że ci, którzy przyjmą obywatelstwo polskie, przejmą się obowiązkami względem swojej nowej ojczyzny i będą dla niej uczciwie pracować.

Zdawało się naturalnem, iż w krótkim czasie przyswoją sobie oni język państwowy, jak to ma miejsce na całym świecie, nie zajmując się niczem więcej, niż nauką i leczeniem chorych, staną się pożytecznymi obywatelami polskimi. Polacy podali im rękę do zgody, nie bacząc na niedawne jeszcze niezabliźnione rany, i złączyli się nawet z nimi w jeden Związek lekarzy Państwa Polskiego dla dobra ogólnej sprawy.

Lecz, jak to mówią, „ciągnie wilka natura do lasu“ i wkrótce przekonano się, że ten mezaljans wychodzi na dobre tylko niemcom i żydom, ale nie polakom i sprawie polskiej. Mając ogromne poparcie w różnych Kasach Chorych, ze stron zarządów tych Kas, składających się w dużej przewadze z niemców i ich sympatyków, organizując się w różne „Volksbundy“, „Turnvereiny“ i t. p., otrzymując nawet subsydja z poza kordonu, lekarze niemieccy stanęli w rzędy awangardy zakapturzonego prusactwa. W żądaniu dla siebie, jako obywateli polskich, jak najszerszych praw, ani im przez myśl nie przechodziło, że są w Polsce, a wyznawali otwarcie, że pozostali tutaj tylko po to, aby bronić stanu posiadania niemieckiego.

Zaczęły się coraz głośniej odzywać głosy robotników, że nie życzą sobie, aby z nimi rozmawiano po niemiecku, nie po to bowiem walczyli oni dla Polski, aby dzisiaj znowu być pod niemcem. Różne instytucje, ulegając tym głosom, tu i tam zaczęły mianować polaków na stanowiska lekarskie. Ale wszystko to było kroplą w morzu, bo właściwie najlepsze miejsca były obsadzone przez niemców, którzy mocno siedzieli w siodle. i polacy musieli się zadowolnić okruchami ze stołu pańskiego.

Oprócz tego, niemcy zamieszkali na niemieckiej stronie Śląska, zrozumieli co się święci i że nie taki polski djabeł straszny, jak go im prusacy malowali, stopniowo też zaczęli z powrotem przenikać na Polski Śląsk, bo konwencja genewska lekarzom, urodzonym na Śląsku, nie zabraniała tu praktyki lekarskiej w przeciągu lat 15, o ile który osiadł tu na stałe. Polaków za to nie przybywało prawie wcale, bo i do czego?

Pierwszy wyłom zrobiła dopiero największa Kasa Chorych, t. zw. Spółka Bracka, której dyrektorem jest nadradca inż. Czapla. Starał się on tu i tam mianować polaka, ale wzamian za to Zarząd, odwdzięczając mu się pięknem za nadobne, wybierał 2 niemców. I sam swoją osobą nic on zdziałać nie był w stanie. Nareszcie władze warszawskie zrozumiały niebezpieczeństwo, zalewem grożące z tej strony, i skorzystały z przepisów konferencji genewskiej, dających im prawo zawieszenia w urzędowaniu Zarządu i mianowania Komisarza Rządowego na okres lat 10, który też już w tych dniach obejmuje swoje stanowisko.

Mamy też niezłomną nadzieję, że wszyscy „wybitni“ politycy z pośród lekarzy niemieckich, już w niedługim czasie opuszczą nasze szeregi, wracając do swego Vaterlandu.

Jak dalece sięgała supremacja niemiecka, niech posłuży, jako przykład, ilość niemców lekarzy na kolejach górnośląskich. Oto na 36 lekarzy kolejowych jest 19 niemców, a w Kasie Kolejowej Chorych na 65 lekarzy prawie 50 niemców. Nawet prześliznęli się i żydzi, uchodzący za niemców.

I z tym stanem rzeczy zakończy się także, gdyż od 1 kwietnia zostaje zaprowadzona na rozkaz Min. Kolei Żelaznych na kolejach tutejszych pragmatyka ogólno-państwowa i ci wszyscy, którym obcy jest język państwowy, winni będą stanowiska opuścić.

Dr. A. Slanowski.

MIGAWKI.

Przesądni dorożkarze.

(ć) Rozmaite są przesądy: jedni np. nigdy nie wrócą się do domu po zapomniany przedmiot, inni za żadne skarby nie rozpoczęliby poważniejszego przedsięwzięcia w piątek. Co się tyczy trzynastki, to liczba ta ma albo za gorących zwolenników, albo też najczęściej budzi paniczny strach.

Między innemi taki właśnie nastrój wywołuje 13-tka wśród dorożkarzy sosnowieckich, których ani jeden pojazd nie jest oznaczony liczbą 13.

Najwyższym numerem dorożek naszych jest cyfry 44, dorożek zaś jest w rzeczywistości 43, brakuje bowiem numeru 13-go. I, jak twierdzi znawca stosunków dorożkarskich, każdy z dorożkarzy raczej zgodzi się na zapłacenie 100 zł. kary, jeśli na to zasłuży, niż na oznaczenie jego pojazdu 13 ką.

Pożar w Olkuszu.

(ko) Wczoraj o godzinie 2 ej w nocy mieszkańcy Olkusza zostali zaalarmowani głosem dzwonów i syren fabrycznych.

Okazało się, że wybuchł większy pożar w składzie nafty, smoły i benzyny Szykmana.

Beczki z benzyną eksplodowały, powodując wstrząśnienia.

Skład spalił się doszczętnie wraz z budynkiem magazynowym. Na szczęście sąsiednie budynki są w pewnem oddaleniu i wskutek tego ogień się nie rozszerzył.

Szykman oblicza straty na przeszło 30.000 zł.

Z WOLBROMIA.

Z przemysłu.

W fabryce wyrobów gumowych, należącej do Sp. Akc. „Olkusz“, jest oddział, produkujący naczynia z grubej blachy, tak zw. „ideal“. Wyrób tych naczyń, b. trwałych, przez dłuższy czas był zupełnie wstrzymany. W bież roku produkcja tych naczyń została wznowiona. narazie jednak czynne są oddziały sztancowni, pozostałe oddziały, a między innemi cynownię, są w stadjum remontu.

Pożar.

W tych dniach w fabryce Wolbromskiej wynikł pożar w oddziale cynowni, który mógł przybrać poważne skutki, gdyby nie natychmiastowa pomoc pracujących w fabryce; pożar został natych miast stłumiony tak, że przybyła straż miejska ochotnicza zastała niebezpieczeństwo zlokalizowane. Ogień zniszczył dach, belkowanie i inne części fabryczne, powodując straty kilku tysięcy złotych.

Lichwa wojenna.

W związku z wnioskiem posła Wiślickiego, zmierzającym do zniesienia ustawy i wypływających z niej uprawnień zwalczania lichwy wojennej, odbyła się w sejmowej komisji przemysłowo-handlowej konferencja przy udziale przedstawicieli Rządu. Według stanowiska rządu, zniesienie ustawy tej nie jest wskazane lecz wprowadzenie w życie nowelizującej ustawę tę przepisów, mających żywsze zastosowanie w warunkach obecnych rynku gospodarczego. Chodziłoby również o ujęcie przepisów tych w ten sposób, aby były uzupełnieniem do odnośnych postanowień kodeksu karnego. W rezolucji uchwalono powierzenie rządowi opracowanie nowego projektu w tej kwestji. Projekt ten ma być przedłożony komisji w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Niedzielne nabożeństwo

Za duszę ś. p Lutosławskiego, znanego działacza narodowego i patrjoty odbędzie się nabożeństwo, jak już donosiliśmy, w niedzielę o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu. Pożądany jest udział Cechów z chorągwiami.

Dn. 14.I 1925 r. rozstała się z tym światem dobra nasza matka

ś. p. MARJA KOWALSKA

wdowa po ś. p. Henryku, w 66 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Płockiej Nr. 2 nastąpi w sobotę, dnia 17 b. m., o godz 8 ej rano do kościoła parafjalnego w Sosnowcu, a po nabożeństwie na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają krewnych i znajomych okryci żałobą

347 Córka, synowe i synowie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16 Piątek

Dziś Marcelego pap. męcz.
Jutro Antoniego op.
Wsch. słońca 7.51
Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

Dziś premiera operetki Planquetta „Dzwony z Corneville“. Operetka ta cieszyła się olbrzymiem powodzeniem na wszystkich europejskich scenach. Efektowny balet dopełni całości. Początek o godzinie 7.30.

W sobotę, 17 b. m., „Madame Sans-Gene“, komedja W. Sardou, świetnie grana przez nasz zespół. Początek o godzinie 7.30.

W niedzielę po południu, 18 b. m., o godzinie 4 ej i wieczorem o 8 ej koncert „Ósemki“ krakowskiego Towarzystwa Oratoryjnego pod dyrekcją kompozytora S. Barańskiego. Udział przyjmują artyści operowi Nika Jakubowska, Wanda Lachman, Jadwiga Durecka, A. Mazanek i inni. Ceny miejsc na popołudniówkę od 3 zł. do 80 gr. na przedstawienie wieczorowe od 4 zł. do 1 zł.

W SATURNIE.

Dziś „Drugi mąż“ Fijałkowskiego.

W BIELSKU.

W niedzielę po południu „Biały mazur“.

W niedzielę wieczór. „Dolly“.

W CIESZYNIE.

W niedzielę po południu „Pan Geldhab“.

W niedzielę wieczór, „Madame Sans-Gene“.

W KATOWICACH.

W sobotę po południu, „Betleem Polskie“.

W sobotę wieczów, „Dzwony z Corneville“.

W niedzielę, teatr niemiecki.

W poniedziałek, „Dzwony z Corneville“.

Od Redakcji.

Na mieście rozchodzą się pogłoski, jakoby naczelny redaktor „Iskry“, p. Tadeusz Opiola zamierzał w krótkim czasie opuścić objęty z dniem 1-go stycznia b r. posterunek redakcyjny.

P. głoski te rozsiewane są przez ludzi złośliwych. Ludzie ci pragną podorwać wpływy pisma, które po reorganizacji wewnątrz Redakcji i zmianach w technice dziennikarskiej rozwinęło się w krótkim czasie ku wielkiemu zadowoleniu Czytelników.

Jesteśmy w możności podać, że redaktor Tadeusz Opiola zawarł z wydawnictwem umowę stałą i na stałe osiedlił się w Sosnowcu.

Równocześnie zawiadamiamy, że z dniem 15 b. m. wszedł w skład Redakcji „Iskry“ w charakterze jej współpracownika p. Konstanty Ćwierk, dotychczasowy współpracownik katowickiej „Polonji“, z której ustąpił.

Wezwanie.

P. Kowalczyk proszony jest o pofatygowanie się do Redakcji we własnej sprawie.

Sprostowanie.

W tytule jednej z depesz, zamieszczonej w numerze wczorajszym „Iskry“, na pierwszej stronie, znalazł się przykry błąd drukarski, mianowicie wydrukowano: wojna celna polsko-francuska, zamiast niemiecko-francuska.

Akademja na cześć Gruzji.

W niedzielę, 18 stycznia b m., odbędzie się w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu o g. 12 w południe uroczysta „Akademja“ na rzecz Gruzji, urządzona staraniem Magistratu miasta Sosnowca.

Akademję rozpoczną przemówienia przedstawicieli Magistratu, Rady Miejskiej, Szkolnictwa, po czem nastąpią deklamacje, chóry, następnie zaś znany działacz i poeta gruziński, p. Sergo Kuruliszwili wygłosi odczyt o „Gruzji walczącej“, ilustrowany przezroczami.

Bilety w cenie od 3 do 1 zł., a dla młodzieży szkolnej po 50 gr., do nabycia w kasie teatralnej, w kiosku ul. 3 Maja, w dzień zaś uroczystości w kasie w gmachu teatralnym.

Ze względu na szczere nici sympatji, jakie łączą Polskę z narodem Gruzji, wytrwale walczącej o swoją wolność, spodziewamy się, że uroczystość Akademji zgromadzi jak najliczniejszą publiczność wszystkich sfer, chcącą wziąć udział w wyrażeniu uczuć sympatji i wypowiedzenia uznania braterstwa pokrewnemu idea cierpienia i walki narodowi.

Z Tow Lekarskiego

W środę, dnia 21 b m., o godzinie 8 wieczorem w sali Magistratu m. Sosnowca odbędzie się zebranie członków T wa Lekarskiego. Wygłoszone zostaną odczyty: „O patologji systemu wegetatywnego“ i „O szczepionkach i surowicach“.

Referat posła Falkowskiego

(g) W ubiegłą środę poseł Falkowski wygłosił w przepełnionej sali resursy dąbrowskiej referat p. t. „Rok 1924 w Sejmie i Rządzie“.

Było to powtórzenie sprawozdania, wygłoszonego w ubiegłą niedzielę w teatrze sosnowieckim.

Po referacie dr. Falkowskiego przemawiał inż. Stadnicki o prowokacyjnej hecy gdańskiej, poczem odczytał odpowiednią rezolucję, która będzie wysłana do władz.

Zarówno przemówienia, jak i rezolucję przyjęto burzą oklasków.

Po zakończeniu zebrania odbyło się posiedzenie miejscowego zarządu Z. L. N.

Dom Ludowy w Sosnowcu.

Zarząd D. L zawiadamia członków i sympatyków, iż w niedzielę, dnia 18 b m. odbędzie się w lokalu D. L. przedstawienie sceniczne „Śluby panieńskie“ A. Fredry, odegrane przez Koło Amatorskie z Piasków. Początek o godzinie 5.30 po południu. Zarząd prosi o liczne przybycie. 348

Opłata szkolna za dzieci pracowników państwowych.

Prezydjum Rady Ministrów w porozumieniu z ministerium Skarbu i Oświaty zmieniło dotychczasowe zarządzenia w sprawie opłaty szkolnej w prywatnych szkołach średnich za dzieci funkcjonarjuszów państwowych. Zwrot sumy, przypadającej do wypłaty z tytułu zapomogi skarbowej, może być wypłacony według uznania władzy przełożonej funkcjonarjuszowi państwowemu, na zasadzie przedstawionego zaświadczenia dyrekcji szkoły o dokonanej opłacie. Również zarządzenie to znosi obowiązek przedstawiania zaświadczeń dyrekcji szkoły państwowej o nieprzyjęciu dziecka z powodu braku wolnego miejsca. Zwrot opłaty w tych wypadkach nie może przekraczać przeciętnego kosztu nauczania ucznia w państwowej szkole średniej, a więc równowartości 72 wzgl. 106 punktów uposażeniowych.

Jak adresować do Gdańska.

Należy wszystkie listy adresować po polsku: „Gdańsk“. Dla uniknięcia wątpliwości, adresujący przy słowie „Gdańsk“, powinien dodać — „Polnische Postamt“, plac Heweliusza. Korespondencja, na której przy adresie po niemiecku adresujący umieści słowo „Gdańsk“ będzie kierowaną również na polską pocztę.

Korespondencja adresowana „Danzig“, będzie kierowana na niemiecką pocztę gdańską.

Należy pamiętać, że poza spełnieniem obowiązku patrjotycznego, uciekający się do pomocy polskiej, działa w swym własnym interesie, gdyż listy wysyłane przez pocztę polską można frankować według taryfy, obowiązującej wewnątrz Polski, t. j. za list do 20 gramów wagi 15 groszy, za kartę pocztową 10 groszy. Przesyłając natomiast listy z Polski przez pocztę gdańską, płaci się za list 18 groszy, t. j. tyle, ile wymaga taryfa obrotu pocztowego z Gdańskiem.

Poczta polska doręcza listy jedynie w obrębie właściwego portu gdańskiego oraz w obrębie samego miasta Gdańska. Inne zaś miejscowości, jak Wrzeszcze, Sopoty nie są objęte zakresem działalności poczty polskiej. Można również adresować listy poste restante na pocztę polską, pisząc w adresie „Poste restante — polski urząd pocztowy“ albo „Postlager“ „polnische Postamt“. Nakoniec jedynie przy pomocy polskiej poczty można przesyłać do Gdańska pieniądze bądź przekazem pocztowym, bądź przekazem czekowym. Tą samą drogą można odbierać rachunki P. K. O. Od 1 lutego poczta polska wprowadza udogodnienie, mianowicie za jej pośrednictwem można u listonosza zamawiać pisma, wychodzące w Gdańsku.

Sprawa jat-k.

(g) W ostatnio wydanem przez p. wojewodę rozporządzeniu, w sprawie uregulowania sprzedaży środków spożywczych, pierwszy ustęp głosi, iż jatki i masarnie zasadniczo powinny być w ubikacjach murowanych, a nie drewnianych.

Może miasta nasze skorzystają z tego rozporządzenia i usuną wreszcie wstrętne jatki, istniejące dotąd w różnych miejscowościach.

Niektóre miasta tłumaczą się, iż dawno już chciały pozbyć się tych ruder, jednakże na skutek złoszonych zażaleń, województwo wstrzymało wykonanie usunięcia jatek.

Obecnie jest dobra sposobność, gdyż województwo nie zanuluje własnego rozporządzenia i miasta mogą bez przeszkód wprowadzić je w czyn.

W związku ze wspomnianem rozporządzeniem może ustanie również sprzedaż mięsa, tłuszczów i wyrobów rzeźniczych na straganach, jak to dotychczas miało miejsce.

Echa poszukiwań skarbu na Zielonej.

Jak przewidywaliśmy, z powodu oficjalnych poszukiwań skarbów na Zielonej, akcją tą zainteresowali się ludzie, dawno marzący o podziemnych skarbach, to też wokoło wyrytych dołów, które z powodu wylewu Przemszy narazie są niedostępne do bliższych zwiedzań, gromadzą się przybywający bądź z ciekawości bądź też celowo i choć z oddalenia, chciwie spoglądają na ślady, pozostałe po wyryciu dołów.

Zauważyć tu jednak należy, że nie jest to pierwszy wypadek poszukiwań na Zielonej, o czem lepiej świadczą niezasypane dotąd pod staremi dębami doły, ale, jak nam wiadomo, poszukiwania takie zwykle były bezowocne. Dziwić się tylko należy tym amatorom lekkiego zbogacenia się, którzy po mozolnej pracy przy kopaniu dołów, prócz wody, w głębokości której Zielona jest tak bogata, nigdy się jeszcze niczego nie dokopali, a pomimo to nie rezygnują ze swych zamiarów.

Bohaterstwo harcerza.

Dnia 11 b.m. na sadzawce w Ząbkowicach ślizgało się kilku chłopców.

Nagle załamał się lód pod 11-letnim synkiem państwa K. Chłopak wpadł do wody i byłby utonął, gdyby nie harcerz miejscowej czterdziestej drużyny Stanisław Domański, który, nie tracąc zimnej krwi, natychmiast rzucił się na ratunek i zdołał wyciągnąć tonącego. Młody wiek bohaterskiego harcerza, który liczy zaledwie 13 lat, podwaja jego zasługę i daje dobre świadectwo organizacji, która wychowuje tak dzielne jednostki.

Egzaminy urzędnicze

We wtorek, 20 b. m., rozpoczną się w województwie warszawskiem egzaminy urzędników I-ej kategorji, t. j. referentów. Egzamin ten składać się będzie z dwóch części: pisemnego wypracowania z zakresu administracji politycznej oraz egzaminu ustnego. W razie wyniku ujemnego urzędnicy będą mieli prawo egzamin powtórzyć. Powtórny wynik ujemny pociągnie za sobą zwolnienie z urzędu. Egzaminy trwać będą do lutego.

Trzeci wieczór kompozytorów polskich.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 5-ej po poł. w sali gimnazjum im. Staszica przy ul. Dietlowskiej odbędzie się, staraniem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, trzeci wieczór pieśni polskiej. Odczyt o twórczości Stanisława Niewiadomskiego wygłosi znakomity kompozytor i dyrektor pierwszego zespołu śpiewaczego w Polsce, krakowskiego „Echa“ — p. Bolesław Wallek-Walewski. Szereg dobranych pieśni odśpiewa art. operowa i prof. śpiewu p. Ludwika Marek Ouyszkiewicz. Nazwisko Niewiadomskiego zbyt jest znane wszystkim, którzy interesują się rodzimą twórczością muzyczną. Wystarczy powiedzieć, iż w podniesieniu pieśni polskiej na obecny jej poziom zasługi Niewiadomskiego muszą być położone obok zasług Moniuszki i Żeleńskiego. Zasłużony pieśniarz przebywa obecnie w Warszawie, gdzie z rozrzewnieniem przyjął wiadomość o zapowiedzianym odczycie w Sosnowcu, przyczem sam udzielił pewnych szczegółów, dotyczących jego biografji. Odczyt powinien zgromadzić wszystkich, którym rozwój kultury ojczystej leży na sercu. Ułatwia to przystępna cena wstępu (2 zł., dla młodzieży szkolnej 50 gr.)

Poranek dla młodzieży.

Dowiadujemy się, że niedzielny poranek dla młodzieży w kinie Udziałowem odbędzie się o zwykłym czasie.

Sprawa szpitala.

(g) Niedawno pisaliśmy, iż Magistrat dąbrowski miał zamiar wybudować baraki na placu własnym, przy ul. Starodąbrowskiej, na pomieszczenie tymczasowe szpitala miejskiego.

Okazało się jednak, iż projekt ten posiada poważne braki, połączone z dużemi wydatkami, wobec czego budowy baraków zaniechano, natomiast Magistrat postanowił nabyć odpowiedni budynek na wspomniany cel.

Ponieważ Magistrat otrzymał już kilka ofert od właścicieli nieruchomości, prawdopodobnie sprawa ta znajdzie się wkrótce na posiedzeniu rady miejskiej, celem powzięcia ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Nowe udogodnienie kolejowe.

(g) W Zagłębiu przyjął się zwyczaj, iż większość pociągów osobowych krzyżuje się na stacjach, co było już niejednokrotnie przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

Jak twierdzi służba kolejowa przepisy nie pozwalają zatrzymywać pociągów przed sygnałami, wobec czego wprowadzono tego rodzaju udogodnienie, iż pociągi zatrzymuje się przed peronem.

Jest to istotnie dowcipny wynalazek, gdyż w Dąbrowie np. podróżni muszą z metrowej wysokości skakać na szyny, lub w podobny sposób dostawać się do wagonów, co zwłaszcza w porze nocnej i dla osób starszych jest nielada udogodnieniem.

Ponieważ przyzwyczailiśmy się już do najróżnorodniejszych kwiatków na kolejach naszych musimy i to cierpliwie znosić, łudząc się, że podobne stosunki może kiedyś ulegną poprawie.

Z sali sądowej.

Powaga urzędu.

Wiele już razy przejechał pociąg z Sosnowca do Katowic i z powrotem od czasu, jak ostatni raz byłem w Sądzie Okręgowym.

„Zmienili się czasy, ludzie i lokal“ — powiada mój znajomy nie tyle gramatycznie, ile mądrze.

Ludzie niebardzo. Ci sami sędziowie, ci sami adwokaci, jeno dr Pawełek bawi (czy bawi się, nie wiem) w Monte Carlo, nawet ci sami woźni. Tylko jakże obecnie inaczej wyglądają. Dawne mocno wyszarzałe mundury zamienili na nowiuteńkie z zielonemi wyłogami, ślicznie wyprasowane i kiedy takiego pana zobaczysz w olbrzymim hallu dawnego pałacu Schoena, to mimo woli zadajesz sobie pytanie: dygnitarz, czy nie dygnitarz.

A lokal? Kiedy porównuję obecny gmach Sądu z dawniejszym lokalem przy ul. Warszawskiej, to w porównaniu tem staje mi się widoczniejszy postęp, jaki zrobiono w Polsce od czasu jej powstania we wszystkich dziedzinach życia społecznego i politycznego.

Co najważniejsza, w tej poprawie niema przerwy, utrwala się ona i wzmaga.

Bo sądzicie, że skończyło się tylko na zmianie lokalu? Nie. W tych dniach wszystkie sale Sądu, ba, nawet podłogi w korytarzach są wyfroterowane. Wy—fro—te—ro—wa—ne!

To nie błahostka. Dotąd bywało tak, że pierwszy lepszy z brzegu zbogacony bebes mógł sobie pozwolić na to i owo, tylko nie urząd państwowy, tylko nie instytucja, która miała reprezentować powagę 30 miljonowego narodu.

Istotnie „zmienili się czasy“...

I gdyby tak w każdym urzędzie państwowym było tyle czystości, tyle powietrza i tyle, powiedzmy, surowej elegancji, jak Sądzie, wówczas np. taki Majer Ferstenfeld, fotograf z Będzina, nie zostałby skazany na 6 tygodni aresztu za to, że w dniu 12-ym listopada r. ub. w urzędzie pocztowym w Będzinie zwrócił się do urzędnika w sposób ostry, zapewniając wszystkich wobec i każdego z osobna, a pokrzywdzonego przedewszystkiem, że się postara o to u władz aby jego ofiara przestała raz na zawsze urzędować na poczcie będzińskiej.

C-rk.

Do czego ma służyć dworzec kolejowy?

Na zagłębiowskich dworcach kolejowych daje się odczuwać brak porządku. Szczególnie w niedzielę i święta bandy próżniaków włóczą się z kąta w kąt, uniemożliwiając często przejście podróżnym. Prym dzierży stacja w Sosnowcu. Nieliczni pasażerowie kroczą, jak w defiladzie przed tłumem bezmyślnych gapiów, wygłaszających dwuznaczne, a niesmaczne uwagi. Miejscowi dandys brutalnie napadają przyjezdne kobiety. Przydałoby się ostrzejsze niż dotąd postępowanie policji z niebieskimi ptakami na dworcu.

Brak kontroli.

Przy drzwiach na stacji Sosnowiec, wiodących na peron, brak odpowiedniej kontroli nad ilością bagaży, wiezionych przez podróżnych, co sprawia, że handełesi i przekupki zatarasowują wnętrza wagonów olbrzymimi koszami i tobołami, rozsiewającymi nieraz trudne do zniesienia wonie.

Plaga żebractwa.

Pomimo dość licznych wzmianek w pismach, bardzo często na podmiejskich ulicach spotyka się natrętnych żebraków, którzy niekiedy formalnie nie pozwalają przejść przechodniom. Możeby władze zainteresowane zajęły się tą sprawą i uwolniły wreszcie ludność od plagi żebractwa.

Choroby zakaźne.

W ub. tygodniu zanotowano w miejskim szpitalu dla chorób zakaźnych 3 wypadki tyfusu brzusznego, 1 płonicy, 3 gruźlicy płuc i 5 wenerycznych.

Po co?

Skwery przy ulicy 3 maja, dawniej Szerokiej, w Sosnowcu w pobliżu pomnika Kościuszki najniepotrzebniej obwiedzione są drutem kolczastym, co naraża przechodniów, szczególniej wieczorami, na rozdarcie ubrania. Czy nie wystarczyłby w danym wypadku zwykły, gładki drut?

Przegląd dorożek.

(č) Wczoraj na placu przy I-ym komisarjacie p. p. w Sosnowcu odbył się przegląd dorożek. Z pośród 43 dorożkarzy trzem z nich odebrano prawo jazdy, 10 zaś dano termin miesięczny na doprowadzenie dorożek do stanu, zgodnego z przepisami.

Napad bandytów.

Wczoraj o północy 3-ch uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło w Bobrownikach na dom Wiktorji Chwistek. Bandyci dostali się do mieszkania przez strych po uprzednim zerwaniu poszycia na dachu. W mieszkaniu obudzili Chwistkową i zażądali od niej złota, które, według ich twierdzenia, powinna posiadać. Jeden z bandytów zaprowadził Chwistkową do chlewika, a dwaj pozostali przeprowadzili tymczasem rewizję w mieszkaniu. Po przeszło godzinnem poszukiwaniu bandyci, znalazłszy 50 zł., ulotnili się z niemi, zagroziwszy Chwistkowej śmiercią, gdyby o tem doniosła policji. Zawiadomiona jednak o napadzie policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo.

Zginął bez wieści.

(č) Mieczysław Królikowski, liczący lat 14 zam. u rodziców przy ul. Racławickiej 8 wyszedł onegdaj z domu i dotychczas nie wrócił. Rodzice zaniepokojeni długą nieobecnością syna, zawiadomili o jego zaginięciu policję, która wszczęła poszukiwania.

Nieszczęśliwy wypadek.

W tych dniach w drodze pomiędzy kopalnią Marja a stacją Grodziec pociąg towarowy uderzył robotnika kolejowego, Michała Bobra. Bober uległ ogólnemu potłuczeniu. Poszkodowanego przewieziono do szpitala w Grodźcu, gdzie odjęto mu prawą rękę.

Stodoła w ogniu

Przy ul. Szkolnej w Zawierciu w posesji Stanisławy Kurzakowej wszczął się pożar z niewiadomej przyczyny. Straty wynoszą 2000 zł.

Jeszcze jeden

(s) Policji sosnowieckiej udało się przytrzymać Szmula Feldmana, zam. przy ul. Małachowskiego 32, który puścił w obieg fałszywy banknot 50 ciozłotowy, czem naraził Wolfa Braunera, zam. przy ul. Szenowskiej 2, na stratę tej kwoty.

Nie udało się.

(g) Niejednokrotnie notowana w policji złodziejka, W. Nowakowa, przyszła do kościoła parafjalnego w Dąbrowie, gdzie urwała wiszącą na murze skarbonkę, po czem, ulokowawszy się w ławce, zaczęła wytrząsać znajdujące się w skarbonce pieniądze.

Czynność tę spostrzegł zakrystjan, który zatrzymał złodziejkę i następnie oddał ją w ręce policji.

Bezczelne kłamstwa sowietów.

Przed kilkunastu dniami prasa polska donosiła o stoczonej w okolicach Jampola, w niewielkiej odległości od granicy polskiej, jakiejś tajemniczej bitwy pomiędzy niewiadomymi przeciwnikami. Odgłosy walki tej wyraźnie słyszane były na naszej granicy.

Tajemnica boju tego dziś dopiero została wyjaśniona: jak się okazuje, jedna z band dywersyjnych, organizowanych na Podolu przeciwko Polsce, zbuntowała się przeciwko swym rozkazodawcom z powodu niewypłacenia przez sławucki oddział G. P. U. żołdu. Żołd ten został przez miejscowego komisarza zdefraudowany.

Zbuntowani dywersanci zostali otoczeni przez regularny oddział sowiecki. Gdy przystąpiono do rozbrajania, wywiązała się godzinna zażarta bitwa. W boju tym poległo kilkunastu żołnierzy i kilku dywersantów.

Ponieważ zajście to wywołało nieprzychylne dla władz sowieckich komentaże ze strony ludności ukraińskiej, okręgowy urząd polityczny (G. P. U) wydał uspakajającą odezwę do ludności, tłumacząc wykrętnie, iż był to napad dywersantów polskich, rzekomo przybyłych z Wołynia. Wiadomość powyższą obecnie usiłuje wykorzystać na szkodę Polski rosyjski Rząd w Moskwie. Oto już za pośrednictwem Rosty rozesłane zostały iskrowe depesze o organizowaniu przez Polskę jakiś band dywersyjnych.

Kłamstwo bolszewickie należy jak najenergiczniej odeprzeć i w odpowiedzi przytoczyć prawie codziennie powtarzające się napady band rosyjskich, odpieranych jednakże z narażeniem życia przez korpus ochrony pogranicza.

Popierajcie L. O. P. P.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KRONIKA GOSPODARCZA.

O fabryki amunicyjne, zrównanie czasu pracy w hutach i ruch budowlany. Komisja Przemysłowo-Handlowa Sejmu przyjęła większością głosów wniosek posłów Polakiewicza (Wyzw.) i Byrki (P.S.L. Piast), wzywający Rząd do przedstawienia Sejmowi w ciągu 14 dni sprawozdania z wykonania umów, zawartych z Zakładami Starachowickiemi o dostarczenie amunicji na potrzeby M. S. Wojsk. i budowanie fabryk na ten cel.

Z kolei przyjęto rezolucję posła Wierzbickiego (Z. L. N.), wzywającą Rząd do zrównania czasu pracy w hutach na obszarze b. Kongresówki i Małopolski z hutami G. Śląska.

Przyjęto również rezolucję posła Wierzbickiego, wzywającą Rząd do przedsięwzięcia kroków, mających na celu ożywienie ruchu budowlanego.

Preliminarz a wpływy rzeczywiste. Uzupełniając naszą informacje o tem, iż rzeczywiste wpływy skarbowe z danin publicznych i monopoli przewyższyły preliminarz na rok 1924 o 11,48 proc, dajemy poniżej porównanie poszczególnych pozycji i tak:

Z podatków bezpośrednich (z wyłączeniem podatku majątkowego) preliminowano osiągnąć 297 790.000 zł., osiągnięto zaś 293 052 608 zł.

Z podatków pośrednich preliminowano 173-750 000 zł., osiągnięto zaś 233.261.917 zł.

Z ceł preliminowano 120 000.000 zł. osiągnięto zaś 226 167 809 zł.

Z opłat stemplowych i należytości preliminowano 48.930.000 zł., osiągnięto 79.333.156 zł.

Z opłat wywozowych preliminowano 9.568 000 zł., osiągnięto 10.744 623 zł.

Z monopoli preliminowano 89 015 000 zł., osiągnięto 153 573.619 zł.

Jedynie podatek majątkowy preliminowany w sumie 333 000 000 zł. dał w rzeczywistości o 40 procent mniej, bo 199 024 785 zł. — wskutek udzielonych przez Skarb Państwa ulg i odroczeń. Niedobór pod tym względem pokryły zwiększone wpływy z innych źródeł podatkowych.

Podatek kwaterunkowy. „Echo Warszawskie“ umieściło artykuł o podatku kwaterunkowym, w którym zarzuca M-jum Skarbu, jakoby zamierzało wprowadzić podatek kwaterunkowy. Minister Skarbu komunikuje, że uchwalona przez Sejm. ustawa o kwaterunku wojskowym stanowi w chwili obecnej przedmiot rozważań komisji prawniczej Senatu i że na posiedzeniach tej komisji wysunięty został między innemi projekt podatku kwaterunkowego, celem zastąpienia uchwalonej przez sejm rekwizycji mieszkań. Podatek ten — bardzo niski od lokali mniejszych — miałby na celu dostarczenie środków na wynajem pomieszczeń oraz budowę domów dla oficerów celem uchronienia mieszkańców od przykrości, połączanych z rekwizycją lokali prywatnych.

Kolej podziemna w Warszawie. Sprawa budowy kolei podziemnej w Warszawie należy do spraw jeszcze odległych. Z uwagi jednak na to, iż od chwili budowy do otwarcia ruchu musi upłynąć co najmniej kilka lat, Magistrat wprowadził do budżetu na r. 1925 — 15.000 zł. na studja przygotowawcze do sporządzenia projektu miejskiej kolei podziemnej.

„Bartnik Postępowy“. Wyszedł z druku noworoczny zeszyt „Bartnika Postępowego“, jednego z najstarszych pism pszczelniczych w Europie. Redakcja tego starego wydawnictwa właśnie tego roku obchodzi pięćdziesięcioletni jubileusz swego istnienia i w osobnej odezwie zwraca się z prośbą do wszystkich pszczelarzy o wzięcie udziału w ogólnym wszechpolskim zjeździe, który — dla upamiętnienia tej uroczystej chwili — odbędzie się we Lwowie w jesieni r. b.

W następnej odezwie Komitet redakcyjny zwraca się do wszystkich interesujących się pszczelnictwem aby w ciągu stycznia i lutego r. b nadesłali swe głosy za wyborem jednolitej ramki dla uli na całą Polskę, aby ujednostajnić gospodarkę pszczelną w pasiekach polskich. Zeszyt ten — jak zresztą poprzednie — jest bogato ilustrowany i zawiera prace najwybitniejszych pszczelarzy w Polsce. W osobnym dziale jest uwzględniony bardzo bogaty przegląd niemal wszystkich czasopism świata, co stawia to wydawnictwo na wysokim poziomie wśród innych europejskich pism pszczelarskich. Pismo to, redagowane bardzo starannie przez inż. Leonarda Webera, inspektora pszczelnictwa w Towarzystwie Gospodarskiem we Lwowie, zyskuje sobie stałe coraz szersze zastępy zwolenników.

Inspekcja pracy w państwach europejskich. Wobec rozbudzonego w naszem społeczeństwie zainteresowania sprawami społecznemi, specjalnie zaś ze względu na badania, prowadzone od dłuższego czasu przez czynniki rządowe i sejmowe w związku z projektem ustawy o inspekcji pracy — Min. Pracy ogłosiło drukiem przekład wydawnictwa Międzynarodowego Biura Pracy p. t. „Inspekcja pracy w państwach europejskich“. Przekład polski obejmuje 12 monografii obrazujących rozwój, podstawy prawne atrybucje i organizację inspekcji pracy w państwach, przodujących pod względem rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

NAJWAŻNIEJSZE ZAGADNIENIE W 1925 ROKU.

Ministerjum Skarbu może poszczycić się świetnemi rezultatami. To też rok ten bedzie piękną kartą w historji dziejów państwa i finansów polskich.

Ale nie możemy zapomnieć o tem, że rok 1924 odsłonił nam bardzo wielkie bolączki. Nie posiadamy jeszcze statystyki, któraby zobrazowała nasz bilans handlowy. Urząd statystyczny podał tylko cyfry za okres 10-ciu miesięcy r. 1924 A są one bardzo smutne. Okazuje się, że w ciągu 10-ciu miesięcy dopłaciliśmy zagranicy za nadwyżkę wwiezionych towarów do Polski przeszło 107 miljonów złotych Zapewne nie lepsze, o ile nie gorsze, były dla naszego bilansu handlowego dwa ostatnie miesiące. W każdym razie nasz bilans handlowy za rok 1924 jest ujemny. Przeszło sto miljonów złotych wyrzuciliśmy za granice przeważnie na marne, bo głównie na towary luksusowe i produkty egzotyczne. Maszyny i inne instalacyjne przedmioty bardzo mały mają udział w tych wyrzuconych z kraju miljonach.

Jeżeli nasz bilans handlowy nie pociągnął za sobą spadku złotego, to tylko dzięki bardzo ostrożnej polityce Banku Polskiego, który zdołał skupić poważniejszy zapas walut. oraz dzięki kredytom które uzyskaliśmy zagranicą. Gdyby nie te dwa czynniki, nie wiadomo, jakby się kształtował kurs złotego.

Z tym niepokojącym obrazem naszego bilansu wiąże się ściśle nasz stan gospodarczy. Wiele fabryk stoi, nie mogąc podołać konkurencji towarów zagranicznych. Warsztaty rolne ogołocone są z kapitału obrotowego, niezbędnego dla intensywnej gospodarki. O inwestycjach rolnych trudno marzyć. Stopę procentową mamy lichwiarską. W kraju sroży się bezrobocie, o wiele liczniejsze, aniżeli podają cyfry oficjalne. Zamiast towarów transportujemy za granicę emigrantów.

A przecież, jeżeli państwo polskie ma się ostać w swych trudnych warunkach geograficzno-politycznych i zamienić w potężny czynnik siły na terenie międzynarodowym, musi wszystkie swoje wysiłki podjąć w tym kierunku aby naturalną siłę żywiołu polskiego, jego wielką rozrodczość spożytkować dla potęgi państwa. Wszystkie ręce i mózgi polskie muszą mieć pracę w kraju. Wyrzucanie ich z racji braku pracy w Polsce, za granicę jest minusem dla naszej potęgi państwowej. Liczbowo pomnażają oni ludność krajów obcych, a pomniejszają ludność w Polsce.

Ale, aby powstrzymać ten wielki prąd emigracyjny, musi Polska podjąć olbrzymi wysiłek zmodernizowania dotychczasowych warsztatów i stworzenia nowych. Bogactw naturalnych w Polsce nie brakuje — czekają one na warsztaty i ręce ludzkie, któreby je zamieniły w produkt użyteczny, zdolny zainteresować rynki zagraniczne. Czekają na koleje kanały i rzeki, któreby je przewiozły do innych dzielnic Polski lub krajów obcych.

To też, jak rok ubiegły poświęcony był wielkiemu wysiłkowi reperowania finansów państwowych, w roku obecnym i w latach przyszłych musimy zwrócić całą swą uwagę na odrodzenie gospodarcze. Wszystko musimy zrobić, niczego nie wolno nam zaniedbać, aby nareszcie zaczęły dymić w Polsce tysiączne kominy fabryczne, maszyny poszły w ruch, kilof górnika dźwięczał o węgiel i rudę żelazną, łopata sypała nasypy kolejowe a pług pruł ziemię karmicielkę.

Ale, jak finanse państwowe podźwignęliśmy tylko dzięki ciężarom podatkowym i oszczędnościom w gospodarce państwowej, tak odrodzić kraj gospodarczo możemy tylko wysiłkiem pracy społecznej i oszczędnością.

Przełom myślowy w zapatrywaniach na rolę pracy i oszczędności społeczeństwa w życiu gospodarczym jest najpoważniejszem zagadnieniem, które u progu wielkich przedsięwzięć inwestycyjno-gospodarczych w Polsce musi być dokonane. Praca w Polsce musi być wydajna, bo za mało mamy oszczędności, aby pieniądz mógł być głównym czynnikiem w tworzeniu nowych warsztatów. Pracować musimy intensywnie, bo towar nasz musi być tani, aby mógł zdobyć rynki zagraniczne, a przeto umożliwi naszym robotnikom zajęcie w kraju. Wydajnie musi pracować nietylko robotnik, majster i inżynier, ale i fabrykant polski. Przedsiębiorstwo i pracę w nim musi zorganizować w sposób nowoczesny, oparty na ostatnich wynikach nauki i doświadczeniach.

Pamiętajmy, że traktat handlowy z Niemcami otworzy rynek polski dla towarów niemieckich, wytwarzanych w najnowszych warsztatach i przy 10 godzinnym dniu pracy robotnika niemieckiego. Jeżeli taniością produktu polskiego nie pobijemy towaru niemieckiego, fabrykom naszym grozi ruina, robotnikom — bezrobocie.

Nie przykładajmy do spodziewanych pożyczek zagranicznych, o które Rząd i banki się starają, większej wagi, aniżeli im się należy. Pożyczki zagraniczne są kosztowne; same przez się bez pracy, nie stworzą nowych warsztatów—ani nie wypchną naszych towarów za granice. Nasz bilans handlowy wtedy będzie czynny, wtedy tylko przestaniemy dopłacać zagranicy za sprowadzane towary, kiedy nasze produkty fabryczne, dzięki dobroci i taniości, szturmem zdobędą rynki obce.

Rząd myśli o pożyczkach, kredytach i stopie procentowej, niechże społeczeństwo pomyśli o wydajności pracy i oszczędnościach.

Stanisław Majewski

Poseł na Sejm.

Giełda warszawska.

Warszawa, 15 stycznia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5 18 1/3
Funt — 24 8.
Paryż — 27 88
Szwajcarja — 100,
Włochy —
Praga — 15,58
Wiedeń — 7,30 1/2
Bony złote — 0.99
Pożyczka dol. 3,50
Rubel złoty — 2,71.

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy 6,10
„ Handl. 5,17
„ dla Handl. —
„ Zjedn. Ziem. Pol. 1,30
„ Małopolski —
„ Zachodni —
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. 2,00
„ Przem. Lwów 0,36
„ Zw. Ziemian —
„ Zw. Sp. Zarobk. 7,50
„ Kredytowy —
Borkowski —
Cegielski 0 57
Cukier 2 65
Cerata —
Częstocice 1 70
Elektryczność —
Fitzner —
Firlej 0,29
Gosłowice 2,00
Grodzisk —
Haberbusch 4,80
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze 0,33
Kijewski —
Korek —
Konopie —
Lilpop 0,55
Łazy —
Majewski 10,20
Modrzejów 3,50
Michałów —
Norblin 0,66
Nobel —
Ostrowieckie 5,80
Parowozy 0 31
Pocisk 0 65
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Rudzki 1 02
Rohn —
Strem —
Sole 3,20
Syndykat 1,25
Skory —
Spiess —
Siła i Światło —
Starachowice 1,55
Spirytus 2 70
Ursus 1,50
Unja —
Węgiel 2,30
Wildt —
Zawiercie 18 25
Zach. Tow —
Zieleniewski 9,00
Żegluga —
Zgierz 0,80
Żyrardów 9 75.

Giełda Gdańska.

GDAŃSK, 15 I. (PAT) Giełda pieniężna.—Notowania w guldenach gdańskich. **Gotówka: 100 mk. Rzeszy** 125.436—126 064,—100 zł. polsk., czeki na Londyn 25 20,75, wypłaty telegraficzne na Londyn 25.21,75, na Berlin 124 987—125 613, Kopenhaga 93.665—94.135, Warszawa 100 87—101.38.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA 15.I (A.W.). Żyto kongresowe 116 f. 684 4 fr. Warszawa 27 25-27 00—28 50—28 00, żyto kongres. 117 f 680 8 g=1 26 00, jęczmień kongresowy na kaszę 24.50, jęczmień kresowy na kaszę 24.50, kasza jęczmienna fr. Warszawa 38.00.

„ISKIERKA"

LISTY DO DZIECI.

KOCHANE DZIECI!

Zapewne słyszałyście od starszych w domu, że miasto nad morzem Bałtyckiem, Gdańsk kłóci się z Rządem polskim.

Nie będę Wam opowiadał długo i szeroko, o co to chodzi, ale wiedząc, że jesteście ciekawe i interesuje Was nawet to, o czem starsi między sobą mówią, więc króciutko pogawędzimy sobie o Gdańsku.

Gdańsk jest to bardzo ładne i dość duże miasto nadmorskie. Dawno, bardzo dawno, bo już 900 lat temu do tych okolic, gdzie obecnie jest Gdańsk, d tarł nasz wielki i dzielny król Bolesław Chrobry. Później w ciągu przeszło 700 lat Gdańsk przechodził rozmaite koleje. Długi czas panowali tam Krzyżacy aż ostatecznie za Jagiellonów znów powrócił do korony polskiej.

Ponieważ w mieście tem mieszkali przeważnie Niemcy, którzy nigdy z Polakami nie mogli żyć w zgodzie, przeto często dochodziło do nieporozumień między Polską i Gdańskiem. Bo choć to miasto należało do Polski, to zarazem miało tak wielką wolność, że mieszczanie gdańscy mieli możność nawet zbrojnego sprzeciwiania się woli królów polskich.

Gdańsk przy Polsce, w końcu już w najlepszej zgodzie, przetrwał do czasów rozbioru naszej Ojczyzny. W ciągu 150 lat naszej niewoli całe t. zw. Pomorze wraz z Gdańskiem należało do Niemiec. Pięć lat temu, gdy Polska odzyskała wolność po wielkiej wojnie światowej Gdańsk znów się znalazł w granicach Rzeczypospolitej, ale już tak spruszczony, że w żaden sposób nie może się pogodzić z tą myślą, że Polska znowu jest wielkiem państwem i że znów odzyskało swoje nieprzedawnione prawa.

Choć Gdańsk jest tylko miastem, ma jednak swój Rząd, tak zwany Senat, który w pewnych tylko wypadkach musi być posłuszny Rządowi polskiemu. Jakie w Gdańsku ma prawa Rząd polski, a jakie Senat spisano zaraz po wojnie w odpowiednich umowach.

Ale widzicie, kochane dzieci, niewszystko, co jest spisane, ludzie wypełniają sumiennie. Właśnie tak robią Gdańszczanie.

Oto Rząd polski ma prawo założenia w Gdańsku poczty polskiej i skrzynek do listów z orłem białym wywiesić na murach miasta. Gdy się te skrzynki ukazały, Niemców zabolał widok białego orła, godła Polski, i zamalowali skrzynki narodowemi kolorami niemieckiemi.

Zdawałoby się, że to nic wielkiego zamalowanie skrzynek na listy. A jednak, drogie dzieci, to rzecz bardzo poważna, bo nie zapominajcie, że na skrzynkach namalowany był biały orzeł, godło państwa polskiego, a kto godło to sponiewierał, ten obraził cały naród i płazem tego puścić nie wolno.

Dlatego Rząd polski domaga się przeproszenia ze strony Senatu gdańskiego. Ten się wzdraga. Wreszcie są i tacy, co dowodzą, że Polska nie ma prawa posiadania swej poczty w Gdańsku. Rząd nasz jednak twardo stoi przy swoim i na pewno będzie miał dość siły, aby powaga naszego państwa nie została zmniejszona przez wybryki mieszczan gdańskich. **Czarny wujaszek.**

Szumi nasz Bałtyk...

Szumi nasz Bałtyk... uderzają fale
O wydmy piasku, lśniącego nad brzegiem.
Szumi nasz Bałtyk potężnie, wspaniale,
Pasma fal płyną wciąż długim szeregiem.

Czy burza miota Bałtyku przestworzem,
Czy zefir głaszcze jego wód opale,
Słuchaj, bo wiecznie nad tem naszem morzem
Pieśń się unosi którą nucą fale.

Niechaj tej pieśni polskie serce słucha
I czyta w falach, jak w otwartej księdze,
O wielkiej mocy ojców naszych ducha
I o Ojczyzny wieczystej potędze.

KONSTANTY CWIERK

ROZWIĄZANIE SZARAD.

Dobre rozwiązanie szarad nadesłali:

Sasita z Pogoni — nr. 1, 2, 3, 4. Zochna K. z Niwki nr. 1, 2, 3, 4 T. Lec bil z Sosnowca nr. 1, 2, 3, 4. Europejczyk nr. 1, 2, 3, 4 M. Słoniówna z Sosnowca 1, 2, 3, 4 Zdziś nr. 1, 2, 3. Lila nr. 1, 2, 3, 4 Kruszewska nr. 1, 2, 3, 4. Heniek z Koszelowa nr. 1, 2, 3, 4 G. Jaworkówna 1, 2, 3. W. Idziak 1, 2, 3, 4 Perykles 1, 2, 3, 4 Szarotka z Sosnowca 1, 2, 3, 4 Kasztelanka z Sosnowca 1, 4. Ciekawa 2, 3, 4 A. Czajerówna 1, 2, 3, 4 Czarny Kruk 1, 2, 3, 4 Komarek 1, 2, 3 M. Okrajek z Milowic 1, 2, 3, 4 E. Sawkiewicz 1, 2, 3, 4 St. Kowalczyk 1, 2, 3, 4 W. Romanowski 1, 2, 3, 4 A. Zarębianka 1, 2, 3, 4. J. Jachowicz 1, 2, 3, 4 E. Tylec i Tęgamina 1, 2, 3, 4 G. Jaworkówna 1, 2, 3, 4 St. Nowak 1, 2, 3, 4 Stan. Kowalerew 1, 2, 3, 4 Stefan Kowalerew 1, 2, 3, 4 W. Stardawski 1, 2. Obrońca Aten 1, 2, 3, 4 Baśka Czarnooka 1, 2, 3, 4 Mały Ogrodniczek 1, 2, 3, 4. Wesoły Wiesiek z Niwki 1, 2, 3, 4. Młody Wygnaniec 1, 2, 3, 4. Stach Wieniewski 1, 2, 3. Stefcio z Pszennej 1, 2, 3, 4 Młody Kruk 1, 2, 3, 4. Samson 1, 2, 3, 4 Guliwer 1, 2, 3, 4. Orzeł szary Janusz 1, 2, 3, 4. M. Koźma 1, 2 St. Czarnowłosy 1, 2, 3, 4. W. M ski 1, 2, 3, 4 Czarna maska 1, 2, 3, 4. Wilk W. 1, 2, 3, 4. Dobry rysownik „Adolf" 1, 2, 3, 4. Dzielny Lotnik „Leon" 1, 2, 3, 4 Powsinoga 1, 2, 3, 4. Izabela Kozińska z Sosnowca 1, 2, 3, 4 Marszałek 1, 2, 3, 4. W. Ciepliński 1, 2, 3, 4. Ligja Hloworbod 1, 2, 3, 4. Tancereczka 1, 2, 3, 4. Lutek Osuch z Niwki 1, 2. Fredzio 1, 2, 3, 4 Janka z Sosnowca 2, 4. Pszczółka 1, 3, 4. Tadzio C. z Będzina 1, 2, 3, 4.

Dotąd 60 rozwiązań!

Losowanie odbędzie się 1-go lutego. Dalsze rozwiązania należy przesyłać do „Iskierki" w sposób podany przed tygodniem.

Kupujcie swój u swego!!

SKAZANIEC.

ROMANS.

39

Penford wszedł i zapowiedział: Pan Burtenshaw!

— A puść go pan, puść — odparł Wardlaw spokojnie.

Do gabinetu wszedł pan Burtenshaw, reprezentant banku Morlanda, i zaproszony przez Artura, by był łaskaw zatrzymać się dopóki nie skończy listu, usiadł.

Pieczętując list, zwrócił się Wardlaw do gościa i zagadnął:

Nie spodziewam się złych nowin! co? Morland nie zachwiany przecie?

— To dobrze — odparł Burtenshaw — ale bank nasz obleżony i nie możemy być pewni, czy unikniemy skutków popłochu.

Po chwili zaś dręczącego milczenia dodał:

— Inni dyrektorowie wezwali mię, ażebym zapewnił pana, że tylko przykre obecnie okoliczności zmuszają ich.., słowem i krótko powiedziawszy zniewoleni są prosić o wypłacenie zaliczonej sumy z banku.

Wardlaw udał wielki spokój, ale okazał wielkie zdziwienie. Był to zręczny manewr, choć w istocie był mocno zaniepokojony, a dziwić się czego nie było.

— Te 80.000 funtów — zagadnął po chwili Wardlaw — zaliczkę tę otrzymam na ładunek „Prozerpiny". Jest tam sto czterdzieści pięć tysięcy uncji złota. Powinnaby już być na miejscu i zapewne znajduje się w tej chwili w kanale.

— Przepraszam pana, ale okręt ten miał już dawno przybyć, opóźnił się bardzo, a towarzystwo ubezpieczeń i uczestnicy są zaniepokojeni. Dowiadywałem się.

— No, ale w każdym razie, ładunek zabezpieczony jest zupełnie, a pan masz w ręku polise. A zresztą i nazwisko Wardlaw w pańskich księgach stać może za złoto.

Burtenshaw wstrząsnął głową i rzekł:

— Kurs nazwisk spadł dziś bardzo nisko, do zera prawie. Firm nie możemy położyć na marmurze za gotówkę. A czy wie pan, że depozytorowie nasi patrzą krzywo nawet na banknoty angielskiego banku?

Na zapytanie Artura, na poły ironiczne, czy panowie dyrektorowie banku istotnie sądzą, że będzie mógł sumę 80.000 funtów szterlingów ściągnąć w kilku godzinach — odparł Burtenshaw z ubolewaniem, ze panowie ci wchodzą w położenie przykre Wardlawa, ale że ich także cisną i że koniec końców jest to dług, który nieuiszczony zniewoliłby ich do powstrzymania wypłat i ogłoszenia publicznego że..

Tu zawahał się chwilę pan Burtenshaw, a zdanie uzupełnił Artur, odezwawszy się:

— Że powstrzymanie wypłat jest skutkiem nieuiszczenia się z zaliczki, wziętej przezemnie?

— Przyznać muszę niestety, że takie będzie ogłoszenie.

Wardlaw powstał oświadczając, że nie ma nic więcej do powiedzenia. Ale Burtenshaw nie miał ochoty wychodzić bez jasno sformułowanej odpowiedzi, zapytał więc, powstawszy także:

— Czy mogę oświadczyć, że zgłosisz się pan?

— Tak.

Na tem stanęło, a Wardlaw upadł napowrót w krzesło, jak tylko reprezentant banku wyszedł. Spokojna ta rozmowa była zapowiedzią upadku, ruiny, gorzej nawet, bo osławienia.

Artur Wardlaw siedział przez chwilę, jak martwy, potem zerwał się nagle, porwał kapelusz i wybiegł, ażeby widzieć się ze swoim patronem. W drodze spotkał go jakiś próżniak, roznoszący plotki i doniósł o pogłosce, jakoby „Shannon" zatonął. To odjęło mu prawie do reszty siły i usłużny przyjaciel odprowadził Artura napowrót do kantoru. Przez cały ten czas udawał, że obawia się, by nie spotkało jakie nieszczęście okręt „Prozerpina", a niepokoił się właściwie o „Shannona". Przyznać jednak trzeba, że w tej chwili nie myślał o niczem innem tylko o Helenie. Posłał niezwłocznie Penforda do towarzystwa Lloyda, ażeby dowiedział się, czy nie otrzymano jakich wiadomości o losie okrętu. Usiadł zgnębiony i łzawemi oczyma spoglądał na portret Heleny; w tej chwili nie był to kupiec, ale czuły kochanek. Bankructwo, ruina, zyski, wszystko to nie istniało dlań, tak go dręczyła niepewność o los narzeczonej.

Kiedy tak siedzi smutku pełen i rozpaczy, dał się słyszeć znowu głos w kantorze od ulicy, który go nie mniej przerażał od głosu pana Burtenshaw. Był to głos ojca Wardlawa.

Wardlaw ojciec zachodził teraz rzadko kiedy do biura, a nigdy prawie o tej porze, domyślił się więc Artur, że coś niezwykłego sprowadziło ojca do miasta. Przyszło mu na myśl, że nic innego, tylko popłoch giełdowy wywiał ojca z zaciszy wiejskiej i że może był w banku Morlanda lub być zamyśla, a prawdopodobniej jeszcze, że przyszedł wypytać się o szczegóły.

A w tem wszedł stary Wardlaw do gabinetu.

— Dzień dobry ci Arturze. Jestem zwiastunem dobrych wieści.

Artur, który przed chwilą siedział prawie, jak na śmierć skazany, ledwo zdołał przyjść do siebie z przerażenia, bo spodziewał się prędzej piorunu jak dobrych wieści.

— Dobre wieści dla mnie?—spytał Artur z cicha głosem niepewnym.

— O tak, przedziwne, wesołe wiadomości, bo powiedz mi, nie trwożyłeś się o los „Shannona"? Ja wyznaję otwarcie, byłem niespokojny.

Artur porwał się nagle z okrzykiem:

— „Shannon"! a Bogu dzięki i tobie ojcze.

— „Shannon" jest już w Liverpoolu. Rolletson z córką przybędą o wpół do trzeciej do Londynu. Patrz, oto telegram od niego.

Ledwo dopowiedział te słowa stary Wardlaw, wpadł Michał Penford z doniesieniem, że oznajmiono w towarzystwie żeglugi Lloyda o przybyciu „Shannona", który obecnie znajduje się w Liwerpoolu. Ojciec Wardlaw skończył:

(C. d. n.)

Czekolady i wyrobów czekoladowych

Jedna 1 Jedyna!

Okazja nabycia!

Rzeczyw'ście dobrej, smacznej i najtańszej.

278-3

ZAMIAST TRANU DLA DZIECI, ORAZ OSÓB WĄTŁYCH I ANEMICZNYCH

poleca się znany od lat wielu 170 48

JECOROL Magistra A. BUKOWSKIEGO.

Regestr. M. Z. P. Nr. 214

LABORATORIUM CHEMICZNE APTEKI, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA Nr. 54, TELEFON Nr. 13—19.

Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz — Wystrzegać się naśladownictwa.

UWAGA: wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski" i markę ochronną: trójkąt ze statywą

Ostrzeżenie.

Z powodu uniknięcia nieporozumienia między nami a lokatorem, który wynajmie mieszkanie bez naszej wiedzy od p. M. Birencwaiga zamieszkałego w Będzinie przy ul. Kołłątaja 51, ostrzegamy przed wynajęciem takowego.

Właściciele domu

Ch. F. Pietrkowski i L. Pietrkowski.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego 36 podaje, do wiadomości, że w dniu 26 stycznia 1925 r. b. od godz. 10 rano w mieszkaniu i posesji pozwanego Lejby Kanała w Będzinie przy ul. Gzichów Nr. 60, na pokrycie należności Ch. B. Oppenheima, odbędzie się sprzedaż z licytacji, jako w drugim terminie, majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 1285, składającego się z mebli domowych, pół wagonu desek i wagonu belek. Bliższe szczegóły u Komornika. 350

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO

„KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

KURSY BUCHALTERYJNE

FR. SIKORSKIEGO 332-2

w Dąbrowie Górniczej ul. Żelazna Nr 12.

Przyjmuje codziennie w godzinach od 4—6 wiecz. na nowy półroczny kurs za opłatą miesięczną 20 zł.

Wykłady rozpoczną się 20 stycznia 1925 r.

Reklama jest dźwignią handlu!

Młody inteligentny mężczyzna

poszukuje natychmiast

POKOJU PRZYZWOICIE UMEBLOWANEGO

w śródmieściu.

Oferty do administracji „Iskry" pod „Zaraz".

CUKIERNIA ROMANA NEY'A

Sosnowiec, Kościelna 1 telefon 5-10

poleca znane ze swej dobroci pączki i faworki oraz wszelkie wyroby cukiernicze własnej wytwórni.

UWAGA! Kto kupuje 10 pączków lub ciastek otrzymuje jedenaście.

Przyjmuje się zamówienia na zabawy karnawałowe.

210-3

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, L. Wewerek w Olkuszu zamieszkały podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 i 29 stycznia r. b. w Burkach na kopalni węgla Józef I pod Sławkowem odbędzie się licytacja (w dniu 28 i 29 stycznia b. r. powtórna) inwentarza kopalni węgla Józef I na pokrycie pretensji różnych wierzycieli.

334 2 Komornik Sądowy **L. Wewerek.**

TECHNIK-MECHANIK

z dłuższą praktyką warsztatową, dokładnie obeznany z urządzeniami mechanicznemi, ruchem dołu i powierzchni dużych kopalń węgla, ruchem i urządzeniem nowoczesnych kotłowni, obeznany także z pracami biurowemi, zmieni posadę Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, adm. „Iskry" pod „Mechanik". 322-2

Odmrożenie.

Maść (z kogutkiem)

„MROZOL"

leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.

Sprzedają apteki i składy apteczne. 159

NOWOCZESNY SPOSÓB PIELĘGNOWANIA CIAŁA PAŃ

Masaże dla otyłych

Przyjmuje się od godz 9 — 6

Katowice, ul. Plebiscytowa 21 I p.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Do sprzedania 16 prętów placu ze stodołą. Sosnowiec, ul. Zgoda 5. 246-2

Sklep kolonialno-spożywczy z urządzeniem towarowem, wolnem mieszkaniem do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość filja „Iskry" Dąbrowa Górnicza. 233-2

Otomany i kozetki dywanikowe i pluszowe sprzedam tanio. Pogoń, Zielona 23. 267-2

Sprzedam dobrą mleczną krowę. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 319-2

Z powodu wyjazdu sprzedaję zakład rowerów wraz z urządzeniem, niklowanie, emaljowanie, wulkanizowanie gum samochodowych w Sosnowcu. Wiadomość: 3 Maja 15. Załoga. 335 1

Do sprzedania armatura i koszyki do chleba. Stow. spoż. robotników chrześcijańskich w Dąbrowie. 256-1

Kształtom piękną linję nadają całkiem wygodne i najmodniejsze pasy i napierśniki z pracowni gorsetów „Rozalja", Dęblińska 11. Pasy lecznicze i pasy do ciąży. 345

Wózki dziecinne, kołyski bujane, łóżka, tanio do sprzedania. Sosnowiec, Orla 18. 343-3

Fortepian salonowy, krótki, najlepszej konstrukcji jest do sprzedania Wiadomość: Perlmuter, Będzin, Małachowskiego 24, tel. 1-35. 348-3

Sprzedam otomanę, kozetkę i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 356

Kupię tokarnię używaną dla obróbki metali, długość $1\frac{1}{2}$ do 3 metrów. Zgłoszenia piśmienne Wojciech Hebelriak, poczta Miechów, Podmiejska Wola. 358 3

Do sprzedania 16 prętów placu ze stodołą. Sosnowiec, ul. Zgoda 5. 246-2

Krowy mleczne po ocieleniu sprzedam. Sosnowiec, Orla 4. 343-3

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebne kobiety i mężczyźni zaraz Będzińska 17, Pacholczyk. 351

Poszukuje się podróżującego do sprzedaży węgla na prowizję z miejscowej kopalni. Panowie, posiadający wyrobione stosunki, zechcą złożyć oferty z podaniem warunków do adm. „Iskry" pod „Węgiel". 288-1

Krawcowa dobra, inteligentna, pewna, potrzebna zaraz, któraby mogła obok krawieczyzny zająć się kuchnią. Wiadomość „Iskra" Będzin i Sosnowiec. 345 2

Potrzebna zdolna bufetowa do restauracji pod „Wiechą" w Będzinie. 349-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Maturzysta szkoły handlowej, student uniwersytetu francuskiego, dobry niemiecki, poszukuje posady biurowej. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 321-1

Maszynistka chętnie zmieni posadę z pozamiejscowej na posadę w Sosnowcu. Łaskawe zgłoszenia pod „Pilna" do adm. „Iskry" w Sosnowcu. 340-2

Chłopiec lat 16, z roczną praktyką biurową, umiejący pisać na maszynie poszukuje posady ucznia w biurze lub sklepie. Łaskawe oferty do adm. „Iskry" dla „A.S." 343-2

Odpowiednia krawcowa poszukuje pracy po domach. Grodziec, ul. Kościuszki, dom Jana Stelmacha. Rembacz. 344 2

Ceramiczny werkmistrz, pierwszorzędny fachowiec z długoletnią praktyką zagraniczną z branży cegielnianej kaflarni, specjalista kanalny do hut, posiada chlubne świadectwa, w sile wieku, trzeźwy i rzetelny, obecnie kierownik fabryki wyrobów szamotowych, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pisemne proszę nadsyłać pod „Ceramik" do admin. „Iskry". 387-2

Buchalterka-bilansistka poszukuje zajęcia na godziny wieczorowe od 6-ej do 8-ej. Łaskawe zapotrzebowania proszę kierować do „Iskry" pod „Buchalterka" 353

Służąca pracowita, znająca się na kuchni i prowadzeniu gospodarstwa, przyjmie najchętniej posadę u wdowca lub starszego kawalera. Łaskawe zgłoszenia do adm. pod „Służąca". 314-2

Lokale.

8 groszy za wyraz

Nauczycielka poszukuje pokoju w Będzinie. Zgłoszenia „Iskra" Będzin. 347

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią. Sosnowiec, Racławicka 9. 242

Różne.

8 groszy za wyraz.

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 196-1

Dnia 10 b.m. skradziono psa wzrostu dużego, żółty z białem. Ktoby wiedział gdzie się znajduje proszony jest zawiadomić: Sosnowiec, Floriańska 40, T. Świerzniak. 295

Do interesu dobrze prosperującego potrzebna wspólniczka z kapitałem od 10—15 tysięcy złotych lub też nieruchomość. Panny mają pierwszeństwo. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 359 3

Przybłąkaną sukę doberman można odebrać za zwrotem kosztów. Sosnowiec, ul. Dębowa 36, Kaczmarski Jan. 342

Krawcowa przyjmuje do szycia bieliznę męską, damską i dziecinną, kostjumy, suknie i t. p. M. Maszczyńska, zamieszkała przy ulicy Dęblińskiej Nr. 5, wejście przez kawiarnię. 355 3

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Pacan Helenie skradziono dowód osobisty kolejowy, wydany przez dyr. warszawską i bilet miesięczny, wydany przez st. Będzin. 282-1

Dworakowi Bolesławowi skradziono kartę demobilizacji, wydaną przez 20 pułk piechoty ziemi krakowskiej i książkę kasy chorych. 285-1

Joachim Derda zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez magistrat będziński. 304-1

Juma Fajgenblat zgubił dowód osobisty, wydany przez star. Olkusz. 315-2

Czajka Stanisława zgubiła dowód osobisty, wydany przez gminę Dobiesławice, pow. Pinczowski — unieważnia 324-2

Jan Wiśniewski zgubił portfel, zawierający książkę wojskową, wydaną przez PKU Pińczów i legitymację, wydaną przez fabrykę „Emma" w Sosnowcu. 341 3

Skradziono mi dnia 13 b. m. książeczkę wojskową, wydaną przez d-cę 73 p.p. i dowód osobisty na imię Eugenjusza Eljasińskiego — unieważniam. 354-3

Bugajski Wincenty zgubił kwestjonarjusz Nr. 29141, wydany przez kop. „Wiktor". 344